SPORT WODNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

Rok 2. WARSZAWA, 10 KWIETNIA 1926. Nr. 4.

CENA EGZEMPLARZA **jeden złoty.** PRENUMERATA KWARTALNA 5 ZŁ.



KLUB ŻEGLARSKI CHOJNICE. PRZYSTAŃ NA JEZIORZE CHARZYKOWSKIEM.

Fot. T. Barzykowski.

Zawiadomienie.

KLUB WIOŚLARSKI
w POZNANIU

podaje niniejszem do wiadomości bratnich organizacyj wioślarskich, zrzeszonych w „POLSKIM ZWIĄZKU TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH", że wybrany przez DOROCZNE WALNE ZEBRANIE w dniu 26-ym stycznia 1926 roku nowy Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: Dr Stanisław Sławski,
Wiceprezesi: Db Leonard Nalaskowski, Db Władysław Stopa,
Sekretarz: Db Antoni Szczepecki,
Zast. Sekretarza: Db Stefan Sawicki,
Skarbnik: Db Bolesław Górski,
Naczelnik I Db. Feliks Różalski,
Naczelnik II Db Damazy Tilgner,
Gospodarz I Db Zdzisław Garstecki,
Gospodarz II Db Wł. Sumiński,
Ławnicy: Db Feliks Hirschberg, Db Stanisław Brudziński.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zawiadomienie.

TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE
w WILNIE

podaje niniejszem do wiadomości bratnich klubów, należących do „POLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH", że na WALNEM DOROCZNEM ZEBRANIU, odbytem w dniu 7 marca 1926 roku, został wybrany nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Prezes: Drh Wańkowicz Stanisław,
Wiceprezesi: Drh Chojnacki Władysław, Drh Zalisz Maksymiljan,
Sekretarz: Drh Górecki Feliks,
Naczelnik przystani: Drh Buczyński Józef,
Zast. Naczelnika przystani: Drh Wenke Henryk,
Skarbnik: Drh Szutowicz Witold,
Zast. Skarbnika: Drh Urniaż Edward,
Gospodarz przystani: Drh Sobrański Jerzy,
Zast. gospodarza przystani: Dhna Buczyńska Jadwiga,
Członkowie Zarządu: Drh Engiel Mieczysław, Drh Łukaszewicz Jeremi, Drh Desz Edward.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zawiadomienie.

WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE

podaje niniejszem do wiadomości Towarzystw, należących do „Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich", że na walnem dorocznym zebraniu w dniu 13 marca 1926 r. nowy Zarząd na rok 1926 ukonstytuował się następująco:

Prezes:	— Adam hr. Zamoyski,
Wiceprezes:	— Bolesław Michalski,
Kapitan:	— Henryk Pogorzelski,
Skarbnik:	— Jan Thonnes,
Gospodarz lokalu:	— Bogdan Gędziorowski,
Nacz. przystani:	— Stanisław Zamowski,
Sekretarz:	— Janusz Główczewski,
Księgowy:	— Gustaw Ehlert,
Archiwista:	— Wacław Wieczorkiewicz,
Kontroler:	— Józef Kowalski.

Zastępcy Członków Zarządu:
Czesław Golański,
Stefan Górzyński,
Władysław Roth,
Jan Mieczysław Stypiński.

Zawiadomienie.

BYDGOSKIE
TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE

podaje niniejszem do wiadomości bratnich organizacyj wioślarskich, że wybrany przez doroczne walne zebranie członków B. T. W. w dniu 16 marca 1926 r. nowy zarząd na rok 1926 ukonstytuował się następująco:

Prezes:	— Drh. Władysław Maciejewski,
Wiceprezes:	— „ Zygmunt Musiał,
Sekretarz:	— „ Władysław Żewicki,
Zast. Sekretarza:	— „ Czesław Borys,
Skarbnik:	— „ Józef Kitkowski,
Zast. Skarbnika:	— „ Bolesław Gulcz,
Naczelnik:	— „ Franciszek Brzeziński,
Zast. Naczelnika:	— „ Marjan Dudkowski,
Gosp. admin.:	— „ Zygmunt Malicki,
Zast. gosp. admin.	— „ Piotr Kuchciński,
Gospodarz taboru:	— „ Władysław Majewski,
Zast. gospod. taboru:	— „ Mieczysław Figurski,
Radni:	— „ Generał Wiktor Thommee,
	— „ Witold Czajkowski,
	— „ Leon Jackowski.

Osobnych zawiadomień o ukonstytuowaniu się nowego Zarządu rozsyłać się nie będzie.

Rok 2. WARSZAWA, 10 KWIETNIA 1926 r. Nr. 4

SPORT WODNY

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA

OD REDAKCJI.

Z każdym rokiem, z każdym nawet miesiącem obserwujemy w Polsce zjawisko radosne dla ludzi idei sportu oddanych. Sport polski szybkiemi krokami posuwa się naprzód w dwuch kierunkach: ilościowym i jakościowym.

Skonstatowanie faktu tego, w obu wypadkach wymiernego w cyfrach, napawa nas słuszną dumą i nadzieją, że młode pokolenie polskie, wzrastające pod szlachetnym wpływem idei sportów, wzrastać będzie w wartości natury moralnej i sił fizycznych.

W rozwoju sportów u nas rolę wcale nie drugorzędną odegrała prasa sportowa. Prasa, która do dziś prowadzi ciężką walkę o istnienie swe, borykając się ustawicznie z trudnemi warunkami materjalnemi.

Prowadząc walkę ową, prasa sportowa zdaje sobie sprawę, że pomimo ciężkich warunków, musi nadążać, wystarczać potrzebom sportu polskiego, co więcej nawet — musi potrzeby dzisiejsze sportu tego wyprzedzać, wskazując cele dalsze, potrzeby szersze.

Zbliża się oto sezon wiosenny, a z nim powstaną do życia nowe nadzieje, ruch sportowy zmierzać będzie do wciągnięcia w orbitę swych ideałów i pracy wielkich mas, dotychczas działalnością sportową nietkniętych.

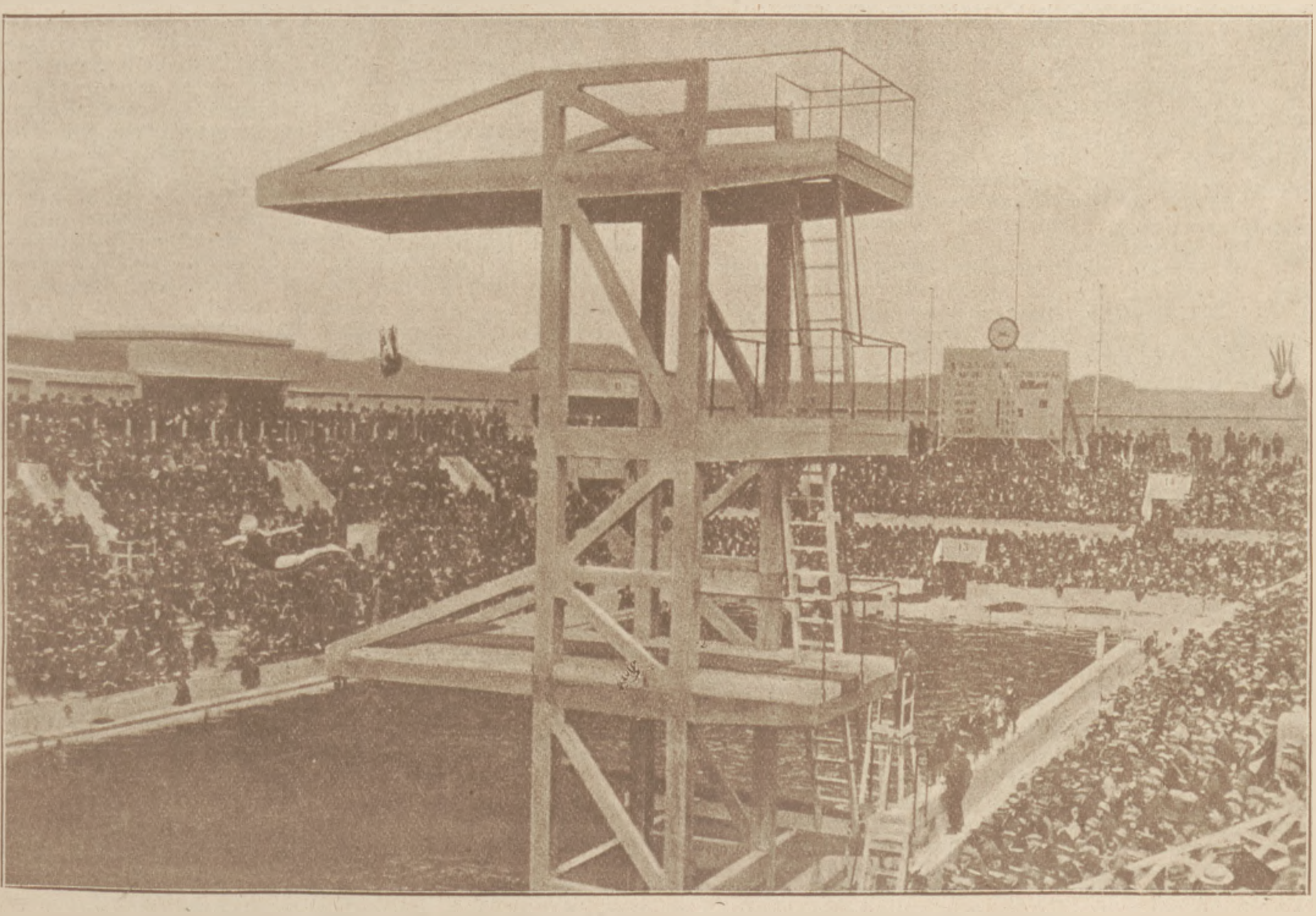
Zdrowemu prądowi ruchu sportowego pragniemy iść naprzeciw. W tym też celu, poczynając od kwietnia „Sport Wodny“ ukazywać się będzie dwa razy miesięcznie, służąc w dalszym ciągu potrzebom sportów wodnych w ramach programu dotychczasowego.

Sądzimy, że czytelnicy nasi oraz wszyscy zwolennicy pięknych i zdrowych sportów wodnych z radością powitają naszą inicjatywę.

Dzięki przemianie pisma naszego z miesięcznika na dwutygodnik — będziemy w stanie żywiej trzymać rękę na pulsie życia sportów wodnych oraz wierniej i aktualniej odzwierciadlać jego przejawy.

Jednocześnie zamierzamy znacznie rozszerzyć nasz dział informacyj o sportach wodnych, uprawianych zagranicą, obszerniej traktując zarazem zagadnienia organizacyjne i techniczne.

Wielkie raidy pływackie, żeglarskie i wioślarskie — znajdą w piśmie naszem specjalne omówienie.



Ogólny widok „Stadjonu Wodnego“ miasta Paryża (Piscine des Tourelles).

ÓSMY SEJMIK WIOŚLARSKI.

Gdybyśmy chcieli w kilku słowach scharakteryzować nastrój ostatniego Sejmiku wioślarskiego, moglibyśmy określić go jednem słowem: twórczy.

Istotnie, obrady odbyły się w nastroju niezmiernie poważnym, przepojonym prawdziwą troską o dobro sportu wioślarskiego, pozbawionym wszelkich zgrzytów prywatnych, osobistych ambicyj, w atmosferze niezwykle serdecznej i zgodnej. Fakt ten każe nam wróżyć pomyślny rozwój wioślarstwa w Polsce, nie ulega bowiem wątpliwości, że ów nastrój zgodnej współpracy przy zielonym stoliku jest zarazem jasnym zwiastunem tą samą cechą naznaczonego rozwoju wioślarstwa sportowego.

Sejmik odbył się w dniu 21 marca b. r. w Krakowie w gościnnie użyczonym lokalu przez Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego. Przed południem odbyło się zebranie pełnego Zarządu P. Z. T. W. oraz posiedzenie komisji, powołanej dla spraw wioślarstwa kobiecego. Właściwe zebranie sejmikowe miało miejsce tegoż dnia po południu.

Jak wielkie było zainteresowanie sejmikiem ze strony zrzeszonych w P. Z. T. W. towarzystw świadczy fakt, że reprezentowanych było 16 towarzystw z pośród ogólnej liczby 32, należących do Związku.

Zebranie zagaił prezes Związku, p. Radwan, witając zebranych i powołując na przewodniczących wiceprezesów Związku. Zebranie prowadził niezwykle energicznie i sprawnie p. Bojańczyk (Włocławek).

Na Sejmiku poruszane były wszystkie niemal sprawy, stanowiące troskę wioślarstwa polskiego. Specjalnie—rzucała się w oczy ważnością swą sprawa regat o mistrzostwa Europy, które odbyć się mają w roku 1927 na wodach polskich.

Przechodząc do omówienia poszczególnych spraw na Sejmiku poruszanych, zatrzymamy się pokrótce na każdej z nich, dając tem samem czytelnikom naszym możność dokładnego zorjentowania się w pozytywnych wynikach pracy Sejmiku.

Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz preliminarz budżetu na rok 1926 zebrani przyjęli bez zmian. W tem miejscu pragniemy zwrócić uwagę, że budżet P. Z. T. W. na rok bieżący przewiduje gros wydatków swoich na cele czynnie ze sportem związane.

Zmiany do regulaminu regatowego P. Z. T. W. zostały przez Sejmik zatwierdzone pomimo istniejących częściowo sprzeciwów.

W sprawie regat o mistrzostwa Europy w roku 1927, organizacja których spoczywałaby na głowie P. Z. T. Wioślarskich, zebrani powzięli jednomyślnie uchwałę, na mocy której, Sejmik polecił Zarządowi podjęcie się tej tak odpowiedzialnej i trudnej pracy dopiero w chwili, gdy zapewni sobie moralne i materjalne poparcie ze strony nietylko towarzystw wioślarskich, lecz całego społeczeństwa polskiego i rządu. Punkt wyjścia dla uchwały takiej, jest zdaniem naszem najzupełniej słuszny. Mamy tutaj bowiem do czynienia z wielkim zjazdem cudzoziemców, którzy patrząc na organizację regat wnioskować z nich będą o Polsce wogóle. Jest to więc sprawa już nietylko par excellence sportowa, lecz zarazem ogólno-narodowa, w której chodzić będzie o postawienie sprawy na stopie, odpowiadającej prestige'owi Rzeczypospolitej. Związek bez poparcia szerokich sfer rządu i społeczeństwa będzie miał niezwykle trudne zadanie. Stąd też owo zapewnienie sobie poparcia materjalnego i moralnego poza wioślarstwem odegrać winno decydującą rolę.

W związku ze sprawą owych międzynarodowych regat, na wodach polskich miejsce mieć mających, przed Związkiem staje również niezwykle ważna na sezon bieżący sprawa — jaknajszerszego przeprowadzenia kwalifikacyjnych regat. Stąd też przed całem wioślarstwem polskiem staje moralny nakaz — jaknajintensywniejszej pracy w sezonie nadchodzącym, jaknajliczniejszych walk na wodzie, jaknajusilniejszej pracy treningowej. Rok bieżący winien zobaczyć na starcie naszych regat mistrzowskich bardzo liczne reprezentacyjne osady, co pozwoli nam ustalić pewne kryterjum dla uszeregowania pod względem wartości sportowej poszczególnych osad. Wysiłek, jaki w roku bieżącym towarzystwa wioślarskie będą musiały okazać, przyniesie w roku przyszłym na regatach o mistrzostwo Europy jedyny w swoim rodzaju plon: pozwoli cudzoziemcom właściwie ocenić i szanować polski sport wioślarski.

Specjalne zadania — poza wyłuszczonemi — do spełnienia mieć będzie ponadto — Bydgoszcz. Wiedząc wszakże, jak intensywnie i racjonalnie tamtejsze towarzystwo wioślarskie pracować umie — jesteśmy przekonani, że uczyni ono wszystko, aby w dobrem świetle przedstawić się cudzoziemcom.

Po raz pierwszy chyba w historji wioślarstwa na porządek dzienny Sejmiku dostała się sprawa wioślarstwa w szkołach średnich. Z radością pragnęlibyśmy tu podkreślić, że szkoła nasza — wzorem zagranicy — coraz bardziej staje się ośrodkiem poważnej pracy sportowej, gwarantując w ten sposób świetny w przyszłości rozwój idei sportów na ziemiach polskich. Duże pole działania otwiera się tu dla klubów i towarzystw wioślarskich, bowiem gimnazjalne kluby wioślarskie pragną uciec się pod protektorat odpowiednich lokalnych towarzystw. Sądzimy, że ów lokalny protektorat rozwiązać mógłby na razie w sposób racjonalny sprawę wioślarstwa w szkolnictwie średniem pod warunkiem wszakże, że w sprawie tej współpracować będą odpowiednie agendy Ministerstwa Oświaty, wypracowując niezbędne instrukcje, oraz stosując w szerokiej mierze opiekę lekarską.

Ze względu na doniosłość sprawy tej — zajmiemy się nią obszerniej w jednym z następnych numerów pisma naszego.

Dużej wagi decyzje zapadły na Sejmiku w sprawie pisma naszego, będącego, jak wiadomo, organem Związku Wioślarskiego. Ze wszystkich sportów w Rzeczypospolitej uprawianych — dotychczas jedynie wioślarstwo dzięki energji jednostki zdobyło się na własny organ, pomimo, że nie jest ono dominującym sportem w Polsce. Jaką doniosłość posiada dla wioślarstwa posiadanie własnego organu — rzecz to nazbyt oczywista, ażebyśmy ją mieli uzasadniać. Ponieważ redakcja pisma naszego odmawia przyjęcia wszelkich subsydjów, przeto istnienie pisma oparte jest jedynie na jego poczytności wśród szerokich kół wioślarzy. Niestety, za małemi wyjątkami, rzeczywistość wykazywała, że poczytność pisma wśród wioślarzy stała poniżej krytyki. W wyniku takiego stanu rzeczy — pismo zmuszone byłoby usunąć sprawy wioślarstwa na plan dalszy i co za tem idzie — szerzej uwzględniać inne działy spotrów, posiadające wśród adeptów swych liczniejsze rzesze ludzi, właściwie oceniających potrzebę pisma sportowego. Niebezpieczeństwo to zażegnane zostało na sejmiku następującemi, jednogłośnie powziętemi uchwałami:

„Biorąc pod uwagę konieczną potrzebę utrzymania organu Związku, tak wybitnie współdziałającego w rozwoju wioślarstwa, Sejmik uchwala:

1) *abonowanie (zapewnienie odbioru) przez każdy zarząd klubu minimum choćby dla 10% członków każdego towarzystwa.*
2) *ponieważ w statucie niemal każdego klubu jest powiedziane, że zawiadomienia o zebraniach winny być ogłaszane w prasie, przeto zarządy klubów winny umieszczać ogłoszenia płatne w organie Związku („Sport Wodny").*
3) *w myśl regulaminu regatowego (p. 5) zatwierdzonego przez PZTW w dniu 24 lutego 1926 roku i przyjętego przez*

Sejmik Wioślarski 21 marca 1926 roku. Klub urządzający regaty, mające charakter kwalifikacyjnych, winien ogłaszać je w organie Związku „Sport Wodny".

Jak widzimy z uchwał powyższych — potrzeba utrzymania pisma i wartość jego w rozwoju wioślarstwa — zostały przez sejmik wyraźnie stwierdzone. Dalszy rozwój wypadków—zależy od lojalności towarzystw wioślarskich w stosunku do powyższych uchwał Sejmiku. Towarzystwa wioślarskie same wykazać mają, czy do utrzymania własnego organu dorosły, czy nie.

Komisja dla spraw wioślarstwa kobiecego przedstawiła na plenarnem posiedzeniu sejmiku opracowane przez siebie wnioski. We wnioskach tych uwidoczniła się poraz pierwszy w historji naszego wioślarstwa chęć ujęcia wioślarstwa kobiecego w koryto racjonalnych zamierzeń sportowych. Niezwykła jednomyślność przedstawicieli szeregu towarzystw sportowych, posiadających sekcje lub grupy pań, w kierunku usystematyzowania pracy i pobudzenia rozwoju wioślarstwa kobiecego, wykazała, że inicjatywa Warszawskiego Klubu Wioślarek, wyrażająca się w utworzeniu komisji specjalnej na sejmiku, miała poważne racje bytu.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze celem wyczerpującego jej omówienia. Narazie—wymienimy tylko najważniejsze uchwały Komisji:

1) dla biegu pań na regatach wszechpolskich w r. 1926—ustalono typ łodzi—odkryte czwórki cedrowe.

2) Pozatem polecono na wszelkie inne regaty dla biegów pań nast. typy łodzi: czwórki i dwójki odkryte oraz jedynki zakryte.

3) oznaczono minimalny fizjologiczny wiek pań dla udziału w regatach na lat 20.

4) Długość toru dla pań—wynosić winna 2/3 dystansów męskich.

5) Polecono tworzenie sekcji pań w klubach męskich, o ile istniejące w nich grupy pań przekraczają cyfrę 30.

Uchwały Komisji zostały przekazane do załatwienia Zarządowi.

Również Zarządowi przekazano niezmiernie ważną sprawę — unormowanie tranzytu przez Niemcy dla turystycznego ruchu wioślarskiego.

Sejmik zatwierdził przedstawiony przez Zarząd projekt munduru wioślarskiego.

W wyniku wyborów do nowego Zarządu związku wybrani zostali: na prezesa p J. Radwan (Kalisz — ponownie), na wiceprezesów—pp. Alfred Loth (ponownie) i Zygmunt Musiał (Bydgoszcz). — Na członków Zarządu—delegaci następujących towarzystw:

Warsz. T-wo Wioślarskie — 2, Wojsk. klub wiośl. w W-wie — 1, Koło W: Warsz. — 1, A. Z. S. W-wa — 1, Warsz. Klub Wioślarek 1, AZS Kraków — 1, W. Klub Poznański — 1, Tryton (Poznań) —1, OWSK (Kraków)—1, Włocławski Klub Wiośl. — 1, Wiośl. Klub w Toruniu —1.

Niezwykły dowód zrozumienia spraw wioślarstwa złożył przedstawiciel Włocławka, p. Bojańczyk, który cofnął swą kandydaturę na wiceprezesa Związku na rzecz Bydgoszczy, motywując, że ze względu na regaty o mistrzostwo Europy w Bydgoszczy w roku przyszłym, mandat wice - prezesa piastować winien delegat Bydgoszczy.

Fakt zacytowany przez nas niechaj służy czytelnikom naszym jako wyraz tego nastroju, w jakim obradował ostatni sejmik wioślarski.

Oby prace wioślarskie w pełnym sezonie wykazały podobną atmosferę współpracy. *M.*

PRZYSZŁA SIEDZIBA TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO W WŁOCŁAWKU.

Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, otrzymawszy w roku 1925 od Władz samorządowych m. Włocławka plac przy ujściu rzeki Zgłowiączki do Wisły przystąpiło do realizacji dawno powziętej idei posiadania własnej siedziby.

Plac jaki T-s'wo otrzymało od miasta posiada przestrzeni 6322 m. kw, przylega bezpośrednio do rzeki Zgłowiączki przy jej ujściu do Wisły i graniczy dwoma przecinającemi się ulicami. Leży on w sąsiedztwie parku im. Sienkiewicza tuż przy Katedrze Włocławskiej, posiada zatem idealne warunki, jako siedziba T-stwa, mianowicie bezpośrednie połączenie z wodą i piękne otoczenie.

Warunki na jakich T-stwo plac otrzymało są następujące: trzydziestosześcioletnia dzierżawa, z prawem przedłużenia na dalsze trzydzieści sześć lat i z obowiązkiem zabudowania placu i urządzenia w ciągu lat trzech podług planów zatwierdzonych przez Magistrat. Cena dzierżawna wynosi sto zł. rocznie. Na placu znajdowały się budynki, które częściowo T-stwo obowiązywało się rozebrać, częściowo zaś miało prawo zużytkować na własne potrzeby. Dzierżawa została zabezpieczoną hypotecznie.

Otrzymawszy plac ten w m. marcu r. 1925-go, Zarząd T-stwa niezwłocznie przystąpił do budowy, podług



Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, widok od strony rzeki Zgłowiączki.



Tow. Wioślarskie w Włocławku. Widok od strony mostu.

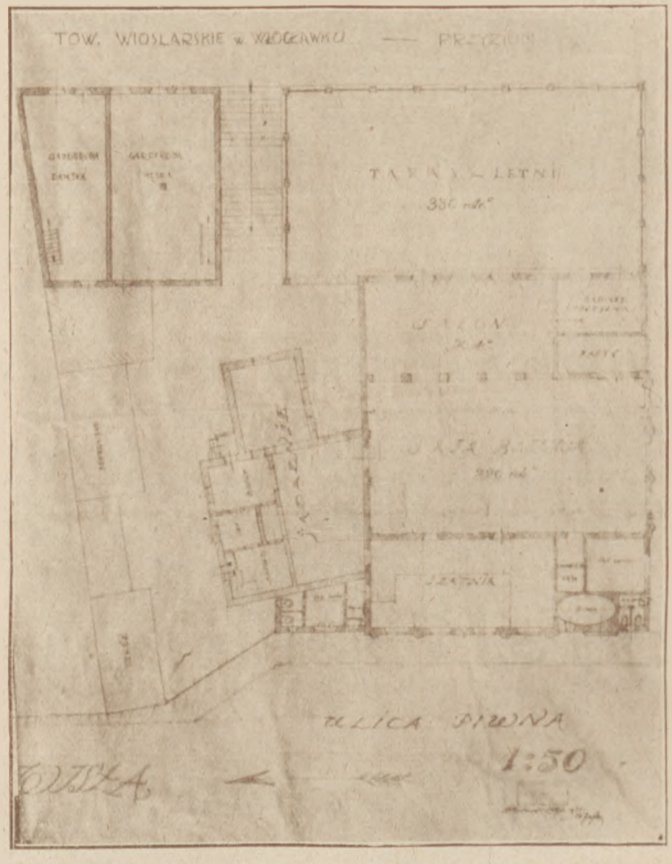
planów opracowanych wspólnie z arch. Popławskim i Fürstenwaldem i zatwierdzonych przez specjalnie powołaną Komisję Budowlaną T-stwa. Roboty rozłożono na dwa etapy. W pierwszym postanowiono wybudować budynek sportowy, w drugim budynek służący dla celów towarzyskich. Budynek sportowy składa się z szopy na łodzie (uwidocznionej na planie, jako taras) z trzema wyjściami do wynoszenia łodzi wprost do wody, dwuch basenów do zimowego treningu (graniczących bezpośrednio z szopą i na planie uwidocznionych, jako taras) dwuch pomieszczeń na umywalnie i natryski dla członków i członkiń (oddzielonych od szopy schodami i połączonych z szopą korytarzem pod temiż schodami) i dwuch szatni dla członków i członkiń (pomieszczonych bezpośrednio nad umywalniami i łączących się z nimi każda oddzielnemi schodami). Budynek ten został już częściowo wykończony i oddany do użytku w maju r. ub. Szopa do łodzi i pomieszczenie basenów zostało nakryte płytą żelbetową, stanowiącą taras, powierzchni około 250 m. kw. otoczony balustradą i stanowiący podstawę do mającego się postawić budynku dla celów towarzyskich i tworzący z nim jedną harmonijną całość.

Budynek dla celów towarzyskich będzie się składał z sali, powierzchni około 220 m. kw., połączoną bezpośrednio z mniejszą salą powierzchni około 90 m. kw. i oddzielonej od nich kolumnadą (sala ta wychodzi bezpośrednio na taras i łączy się z nim przez czworo drzwi oszklonych), westibulu wraz z szatnią i kilku mniejszych pokoi. Do budynku bezpośrednio przylega część budynku pozostałego po dawnych zabudowaniach i przystosowanego do potrzeb T-stwa. Część ta składa się z jednego dużych rozmiarów pokoju i trzech mniejszych. Część ta została przerobiona i oddana do użytku członków w maju r. b.

Oprócz tych budynków na placu pozostały jeszcze dwa budynki z których jeden został przerobiony na mieszkanie dla dozorcy, drugi na hotelik dla odwiedzających Włocławek wycieczek wioślarskich, lub też dla członków, udających się na wycieczki wczesnym rankiem

Pozostała wolna do budowy część placu przeznaczona została na ogródek do gier sportowych. Częściowo została zajętą pod plac tennisowy, częściowo pod tereny dla piłki latającej (volley-ball) i ćwiczeń lekkoatletycznych, reszta została podzieloną na trawniki i obsiana trawą obsadzoną kwiatami i krzewami. Wszystko razem stanowi przemiłą całość, gdzie nietylko członkowie wiosłujący znajdą wszystko, co dla uprawiania sportu wioślarskiego jest nieodzownem, ale i pozostali członkowie i ich rodziny będą mieli miejsce, gdzie można będzie uprawiać bądź to inne sporty, bądź zażyć zasłużonego odpoczynku po całodziennej pracy.

Koszty całkowitej budowy wyniosą ok 120.000 zł. Dotychczasowa budowa wyniosła ok. 30.000 zł i została pokrytą częściowo z realizacji własnego majątku, częściowo z oszczędności budżetowych, reszta zaś drogą pożyczki, jaką udało się T-stwu zaciągnąć w źródłach prywatnych. Dalszy ciąg będzie zależał od energji członków w zbieraniu funduszów i od poparcia społeczeństwa W tym celu T-stwo zamierza urządzić cały szereg imprez dochodowych, jak to: koncertów, loterji, zawodów sportowych i t. p. Pozatem grono członków podjęło się



Ogólny plan sytuacyjny

sprzedaży cegiełek na budowę po 1 zł. sztuka. T-stwo ma nadzieję, że cel, tak wielkie mający znaczenie nietylko dla wioślarzy, ale i dla całego miasta, znajdzie zrozumienie i poparcie wszystkich i rezultat zamierzony będzie w zupełności osiągnięty. *B.*



BUDUJMY PŁYWALNIE!

O konieczności jaknajszerszego rozpowszechnienia sportu pływackiego, czy poprostu zwykłej umiejętności pływania, nie potrzeba nikogo przekonywać. Zdaje się, że pływanie ze wszystkich gałęzi sportu cieszy się największem i najbardziej powszechnem uznaniem. Jego celowości nie są w stanie zaprzeczyć nawet ci, których zaśniedziały umysł nie widzi w sporcie nic poza zwykłem „warjactwem". Pływanie dzięki temu, że jest jednocześnie sportem, w całem tego słowa znaczeniu, że jest idealnem ćwiczeniem z punktu widzenia wychowania fizycznego, jest też czynnikiem, który bardzo często stanowi o bezpieczeństwie jednostek. Od nieumiejętności grania w piłkę nożną nie zginął jeszcze nikt. Od nieumiejętności pływania giną latem w każdym kraju co rok tysiące ludzi. Niema ciepłego dnia letniego, żeby dzienniki nie przynosiły wiadomości o kilku wypadkach utonięć. Patrzymy na to już obojętnie, obojętnością przyzwyczajenia. A przedewszystkiem patrzą na to obojętnie władze. Jeżeli bowiem cała akcja ich w walce z plagą utonięć ogranicza się do wyławiania w miarę możności tych, co już do wody wpadli — można uważać że nie czyni się w tym kierunku *nic*. To co robią nasze władze (działalność ich ogranicza się do wystąpień policji wodnej), jestto to samo, jak gdybyśmy zamiast wprowadzenia powszechnego nauczania, ograniczali się do ratowania tych, których ciemnota zepchnęła w życiu na złe drogi. Jedynym racjonalnym sposobem przeciwdziałania pladze utonięć jest doprowadzenie do tego, by *każdy zdrowy i normalny człowiek umiał pływać o własnych siłach.* Tę umiejętność musi dać każdemu obywatelowi **szkoła i wojsko.**

Zdaje się, wszyscy rozumieją to zupełnie dobrze, ale.. nie dosyć dobrze, by dołożyć wszelkich starań w celu wprowadzenia w czyn zasady obowiązkowości nauki pływania w szkole i w wojsku. Jest ona na papierze uchwalona od lat kilku, i poza papier nie wychodzi. Mamy w polsce do czynienia z taką anomalją, że absolwenci szkoły podchorążych w przygniatającej większości opuszczają uczelnię nie umiejąc pływać!

A jest tak dlatego, że przy najlepszych chęciach, *niema gdzie* nauki pływania prowadzić. Nie podobna bowiem prowadzić nauki pływania na bieżącej wodzie naszych rzek ani na stawach czy jeziorach, gdzie niema żadnych urządzeń kąpielowych. Prowadzić racjonalną naukę pływania, prowadzić ją odrazu dla większych grup, *można jedynie w pływalniach.*

A przyzwoitych betonowych pływalni mamy w Polsce... trzy, z czego są dwie w Krakowie, i jedna w Krotoszynie. Pozatem cieszą się pływalniami pilotowemi Toruń (który z niej nie korzysta). Lwów, Tarnopol, i parę innych miast, które możemy wyliczyć na palcach jednej ręki. Pływalnia zimowa kryta miejska używana jedyna w całej Rzeczypospolitej znajduje się w Katowicach, druga w Hucie Laury, od lat szeregu jest zamknięta z powodu braku funduszów na jej remont, trzecia wreszcie zupełnie nowa w gimnazjum im. Batorego w Warszawie, jest nieużywana z powodu oszczędności (!!!!).

A nie buduje się u nas nowych pływalni dlatego, że utarło się mniemanie, iż jest to rzecz niezwykle droga. Mamy pieniądze na najrozmaitsze inne inwestycje sportowe, nie mamy ich nigdy na pływalnie. Z tylu miljonów, jakie nasze samorządy corocznie przeznaczają na inwestycje, nie może żadne z nich wynaleźć kilkudziesięciu tysięcy złotych na to by stworzyć to miejsce konieczne dla nauki pływania, dla bezpiecznej i wygodnej kąpieli dla mieszkańców.

Polski Związek Pływacki pragnie w niniejszym artykule wykazać jak niewielkie stosunkowo koszty pociąga za sobą budowa pływalni, dając jednocześnie wzór i plan pływalni idealnej z punktu widzenia czysto sportowego. Bardzo bowiem często spotykano się zagranicą, w krajach gdzie pływalnie budowano już przed kilkudziesięciu laty, z tem, że baseny nie odpowiadały wymaganiom sportowym, którym przecież tak łatwo, i prawie że bez zwiększenia kosztów budowy, można uczynić zadość. Taka np. pływalnia w Parku Krakowskim ma długość 45 m. 20 z jednej strony i 45 m. 70 z drugiej, przez co urządzenia w niej zawodów jest wielce utrudnione. Pozatem P. Z. P. już wielokrotnie spotykał się tu i owdzie z projektami nowych pływalni, które kardynalnym warunkom sportowym zupełnie nie odpowiadają. Aby uniknąć powtarzania przy nowych budowach starych błędów, podajemy poniżej szereg warunków, jakich wymaga się od pływalni sportowej.

Wymiary. Długość pływalni musi być tego rodzaju, by dystans 100 m. był jej wielokrotnością: Tak więc wymiary właściwe są: 100 m., 50 m., 33,33 m., 25 m. i 20 m. Długością najodpowiedniejszą dla pływalni odkrytych jest *50 m.* 100-metrowa pływalnia jest bezwzględnie zbyt wielka i zbyt kosztowna, pozatem zawody najłatwiej jest organizować w 50-cio metrowej. 33,33 m i 25 metrów są wymiarami właściwemi dla pływalni krytych, w których mają być urządzane zawody, 20 m. jest właściwe dla zimowej pływalni treningowej. Przy wszelkich innych wymiarach urządzanie zawodów jest niezwykle utrudnione. W pływalni 50-metrowej start i meta we wszystkich wyścigach są w tem samem miejscu, przyczem najłatwiej jest tam urządzać wyścigi sztafetowe. Pamiętać należy, że wszystkie wyścigi pływackie odbywają się w ten sposób, że po przepłynięciu każdej długości basenu pływak wykonywa nawrót odbijając się od ściany. Nawracać bez ściany (od linki lub barjery) nie można bez znacznej straty czasu.

Szerokość pływalni powinna być tego rodzaju, by zmieściło się w niej pole do gry w piłkę wodną, które w myśl przepisów wynosi minimalnie 12 m. (w pływalni krytej). Normalna szerokość pola jest 18 m. Przy szerokości pływalni 18 m. możemy w niej zmieścić 6 torów dla zawodników, mających przepisowo po 3 m. szerokości. Idealna jest szerokość 20 m., gdyż można przy niej urządzać wyścigi krótkodystansowe w poprzek basenu.

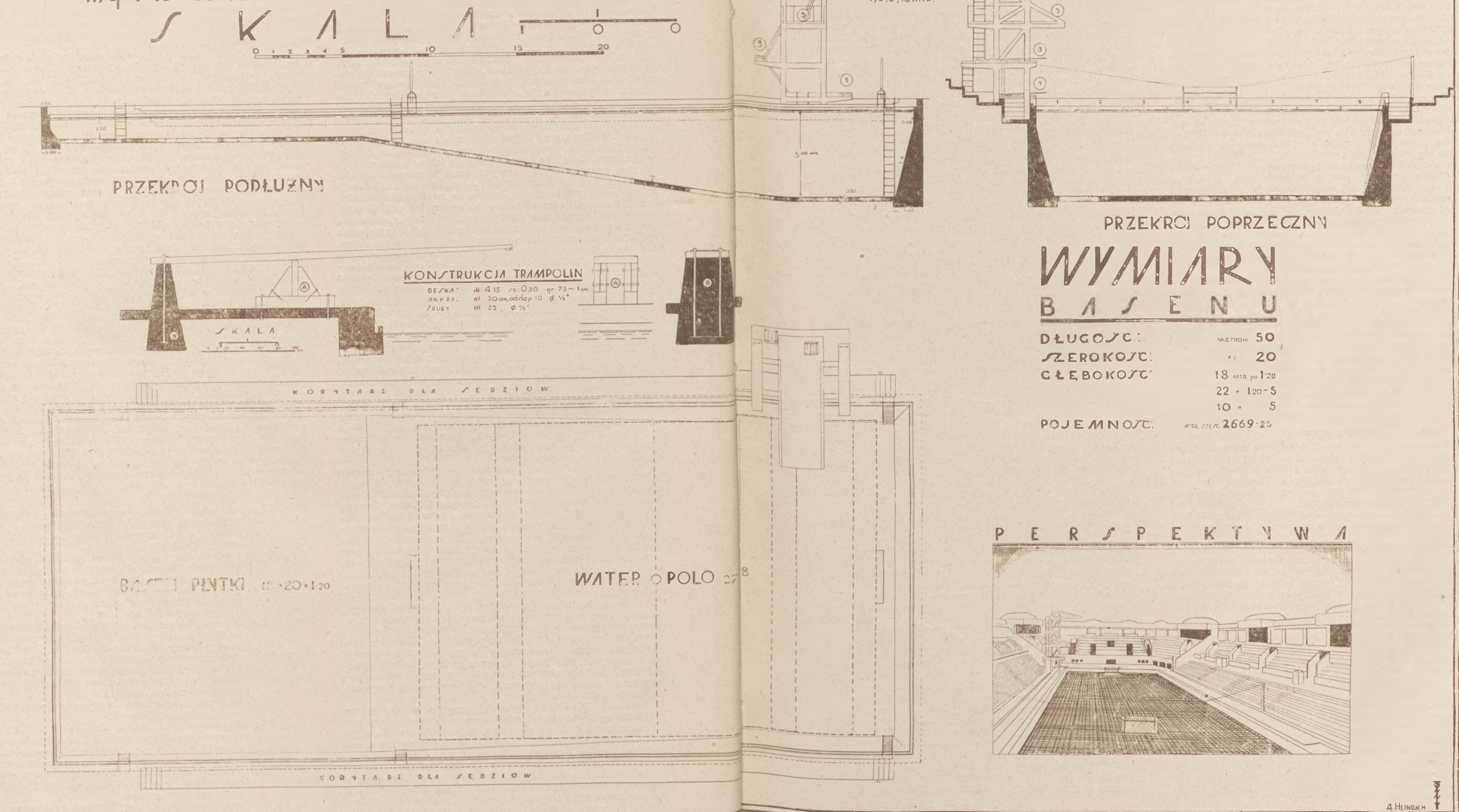
Głębokość musi być różna w poszczególnych punktach. Przy jednym końcu przeznaczonym dla nieumiejących pływać, wynosi ona 1 m. 20, przy drugim pod skocznią od 3,50 m. do 5 m. Zależnie od tego czy mamy skocznię 5-cio czy 10-cio metrową. Przy niższych skoczniach głębokość 3 m. będzie dostateczna. Spadek dna powinien być łagodny, przyczem na przestrzeni całego pola do gry w piłkę wodną (27 m. długości) powinna być woda głęboka (przynajmniej 1 m. 80), tak, by zawodnicy nie mogli nigdzie dostawać do dna. Jeżeli na to małe wymiary pływalni nie pozwalają, bramki po stronie płytkiej muszą być większe, co stwarza nierówność szans dla obu drużyn.

Urządzenie sportowe. Specjalne urządzenia sportowe, ułatwiające organizację zawodów są następujące:

a) Sznury pływające na korkach, dzielące poszczególne tory;
b) Pasy ciemne (wzgl. jasne) na dnie, ułatwiające zawodnikom płynącym z twarzą w wodzie, zachowanie kierunku podczas wyścigu;
c) Linki metalowe na bloczkach, przy pomocy których bramki do piłki wodnej wjeżdżają do gry na swoje miejsce.
d) Koszyk na środku boiska, do piłki wodnej, bądź spuszczany z sufitu, bądź też zatapiany przy pomocy sznurka na bloczkach, w którym przy rozpoczynaniu umieszcza się piłkę
e) Linka poprzeczna, którą opuszcza się na wodę, celem zagrodzenia drogi zawodnikom w razie przedwczesnego, startu.
f) Barjerki na poziomie wody przy obu krótszych krańcach basenu.
g) Korytarzyki z boku dla sędziów, które umożliwiają obserwowanie zawodników podczas pływania, niemal że z poziomu wody;
h) Brzeg basenu jest o 40 - 60 cm. nad normalnym poziomem wody. Dla ułatwienia nawrotów ściana jest przy krótszych bokach basenu zupełnie gładka.

Urządzenia powyższe, z wyjątkiem wymienionych pod punktem a), f) i h) należą do rzeczy, bez których

WZOROWA PŁYWALNIA NA 50 MTR
w/g PISCINE DES TOURELLES W PARYŻU



można się ostatecznie obejść, ale które przyczyniają się znakomicie do ułatwienia organizacji technicznej zawodów.

Skocznia. Skocznia typowa składa się z dwuch elastycznych drewnianych trampolin na wysokości 1 i 3 m. nad poziomem wody, i z dwuch sztywnych platform, na wysokości 5 i 10 m. Istnieją zawsze dwa niezależne od siebie konkursy skoku: trampolinowych i wieżowych (5 i 10 m.).

Trampoliny są to deski z elastycznego drzewa, szerokości 50 cm. i długości minimum 4 m. Grubość deski jest 6—7 cm. przy umocowaniu i 4—5 cm. przy końcu. Jest ona lekko wygięta łukiem ku górze, w ten sposób, by jej końcowa część (wystająca poza podpórkę) była pozioma. Trampoliny wyłożone są całkowicie dywanikiem kokosowym, dla uniknięcia niebezpiecznych pośliznięć. Koniec deski musi wystawać minimum o 1 m. poza brzeg basenu.

Platformy są zupełnie sztywne. Koniec ich musi wystawać minimum o 1 m. poza brzeg basenu, względnie poza niższą platformę. Szerokość normalna 2—4 m., długość minimum 5 m. Ze wszystkich stron winna być platforma otoczona balustradą. Cała skocznia (wieża) nie może się w żadnym razie chwiać. Platformy wyłożone są również dywanikiem kokosowym.

Idealna skocznia jest z żelazobetonu. Dobre są również konstrukcje całkowicie żelazne, z podłogami drewnianemi. Są one jednak bardziej kosztowne od żelazobetonowych. Wieża drewniana jest oczywiście najtańsza, ale także najmniej praktyczna i najmniej trwała.

Szatnie. Wejście z szatni do pływalni powinno być urządzone, tak by kąpiący się musieli przejść przez ubikacje prysznicowe, celem umożliwienia służbie należytej kontroli zachowywania czystości.

Trybuny. Budowa trybun zależy oczywiście od miejscowych warunków. Jest rzeczą ważną dla dochowości pływalni, by były one tak urządzone, by publiczność mogła jak najwygodniej oglądać zawody. Dla informowania publiczności potrzebny jest magafon (idealne są magafony elektryczne), oraz tablice informacyjne. Trybuny mogą dochodzić przy dłuższych krańcach basenu prawie do samej wody (z pozostawieniem korytarzyka, względnie zwykłego przejścia dla sędziów), przy krótszych zaś bokach pływalni należy pozostawić szersze platformy dla zawodników i komisji sędziowskiej. Skocznia stoi tak, by zawodnicy skakali w kierunku szerokości pływalni. Tablice informacyjne naprzeciwko lóż.

Budowa pływalni.

Warunki terenowe. Budować pływalnię można na każdym terenie, przyczem wyjdzie to najtaniej, jeśli jest to w pobliżu rzeki lub jeziora, a to z tego względu, że mamy tam najtańszy żwir i piasek do betonu, oraz ze względu na bliskość wody do napełniania pływalni, znacznie tańszej od wodociągowej.

Pływalnie betonowe i szpuntpalowe Pływalnia może być ujęta w ramy dwojakie, albo w ściankę szpuntpalową, albo w beton.

Pierwsza, składająca się z uszczelnionych wbitych w ziemię belek, jest bez porównania mniej praktyczna. Przedewszystkiem ze względu na to, że przy niej dno nie jest niczem wyłożone, woda zawsze mętna, ściany nie mogą być utrzymane w należytej czystości, porastają mchem, i t. d. Samo uszczelnienie ścianki jest trudne i kosztowne. Pozostaje wreszcie nieestetyczny wygląd takiej pływalni.

Pływalnia betonowa jest nietylko trwalsza od szpuntpalowej bez porównania, ale i praktyczniejsza pod każdym względem. Można w niej utrzymywać jaknajczystszą wodę, ściany można stale szorować, wodę często zmieniać. Dla wygody kopiących się (unikanie obcierania ciała o beton), i dla czystości, można ją całą lub tylko przy brzegach wyłożyć kaflami względnie glazurą. Ze względu na przepuszczalność, jest wskazane wypalanie powierzchni betonu.

Pływalnia betonowa świeżo wybudowana przestaje całkowicie przepuszczać wodę zwykle dopiero po jakich trzech miesiącach. Zaznaczyć przytem należy, że staje się ona znacznie wcześniej nieprzepuszczalną, o ile nie jest napełnianą wodą wodociągową a rzeczną, której cząstki organiczne zalepiają pory betonu.

Co zaś tyczy się kwestji bodajże najważniejszej, t. zn. kosztów, to w Warszawie budowa pływalni szpuntpalowej będzie tańsza od betonowej, a to z tego względu, że mamy w stolicy szereg firm budowlanych, posiadających własne stałe urządzenia do zabijania pali (kafary parowe). Bez nich; jeżeli trzeba wszystko to specjalnie instalować, względnie zabijać pale babami ręcznemi, koszt budowy takiej niepraktycznej pływalni będzie bezwzględnie niemniejszy niż koszt idealnej pływalni betonowej.

W Warszawie koszt budowy pływalni ze ścianką szpuntpalową, o wymiarach 50×20 metrów, i od 1 m. 20 do 5 m. głębokości, wyniesie w przybliżeniu 30.000 złotych, na prowincji zaś znacznie więcej. Tymczasem koszt takiej pływalni w betonie przedstawia się w warunkach normalnych, t. zn. kiedy *cały* dół należy specjalnie wykopywać, kiedy płaci się normalnie robotnika, i kiedy nie można uzyskać żadnych ulg przy kupnie materjału, jak następuje:

Wykopanie 2.000 metrów sześc. ziemi z uwzględnieniem głębokości, po 3 zł. metr sześc.	6.000,—
Roboty betonowe po 50 zł. za metr sześc. Dno: 400 m. sześc. (grubość 40 cm.) Ścianki: 300 m. sześc. przy grubości średniej 0.60 cm., czyli razem circa 700 m. sześc.	35.000,—
Wyprawienie betonu	2.000,—
Budowa idealnej skoczni żelazobetonowej po 150 zł. za metr sześc., ogólnej objętości 20 m. sześc.	3.000,—
Razem:	zł. 46.000,—

Przy kalkulacji powyższej uwzględniane są materjały w najlepszym gatunku.

Od powyższego kosztorysu, każda niemal instytucja pragnąca wybudować pływalnię, może poczynić następujące oszczędności:

Uzyskać gruz, o który nigdzie dziś nie jest trudno, a który zastępując żwir do betonu, zmniejszy koszt betonu o 30%. Następnie, jeżeli pływalni a ma znajdować się nad rzeką, można dostać piasek bardzo tanio. Roboty ziemne można dziś przeprowadzić przy pomocy bezrobotnych. Wreszcie skocznia może z powodzeniem być drewniana.

W takich warunkach, które dziś może sobie stworzyć każdy zaradniejszy klub sportowy, koszt budowy wyniesie circa 30.000 zł.

Oczywiście przy zmniejszeniu wymiarów, koszty tej budowy odpowiednio zmaleją. Przy zastosowaniu powyższych oszczędności, można małą pływalnię otwartą, długości 25 m., szerokości 18 m., głębokości od 1 m. 20 do 3 m. 50, wybudować za cenę circa 20.000 zł.

Za wzór podajemy najpiękniejszą pływalnię w Europie — olimpijski „Stade Nautique des Tourelles" wybudowaną w r. 1923/4 przez gminę miasta Paryża w obliczu Igrzysk VIII Olimpjady. Pływalnia ta, na której wzorowane są załączone plany, i której zdjęcia jednocześnie podajemy znajduje się w wielkim, paropiętrowym żelazobetonowym gmachu. Niższe jego piętra zajmują biura i sale z kotłami do grzania wody. Po boku są klatki schodowe, i przy nich nieskończona liczba szatni. W środku znajduje się sama pływalnia, której dno wypada na wysokości pierwszego piętra, poziom zaś wody na wysokości drugiego. Dookoła pływalni mieszczą się trybuny na 10 tys. osób. Z czasem pływalnia i trybuny pokryte zostaną szklanym dachem. Wtedy zamieniona zostanie „Piscine des Tourelles" na pływalnię zimową. Dziś już, grzeje się w niej wodę w dni chłodniejsze. Trybuny są całe betonowe, pływalnia kaflowa. Woda wodociągowa, ciągle zmieniana, jest zawsze idealnie czysta i przezroczysta. Wszystkie poboczne urządzenia pod względem komfortu odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom.

Oczywiście na taki „stadjon wodny", którego budowa pochłonęła parę miljonów franków francuskich, nie prędko będziemy mogli sobie pozwolić.

Stać nas jednak na budowę małych pływalni, które muszą gęsto pokryć całą Polskę, jeżeli chcemy naprawdę, żeby dla jej obywateli kąpiel rzeczna nie była połączona z największem niebezpieczeństwem.

Inż. E. Strug i T. Semadeni.

Z ŻYCIA KLUBÓW.

W dziale tym są umieszczane wiadomości nadesłane przez kluby

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE
rok założenia 1882.

W dniu 13 marca r. b. odbyło się ogólne walne zgromadzenie klubu, na którem było obecnych 300 członków. Zebraniu przewodniczył Drh H. Lilpop.

Po sprawozdaniu Zarządu, komisji rewizyjnej rozpatrzono budżet na rok bieżący i udzielono absolutorjum zarządowi.

Wobec zbliżających się regat w roku przyszłym o Mistrzostwo Europy, postanowiono sprowadzić trenera z Anglji.

Na przystani wre praca przygotowawcza, a stęskniona do wyjazdów młodzież zapamiętale już jeździ na Wiśle.

KLUB WIOŚLARSKI w POZNANIU
rok założenia 1904.

Walne zebranie roczne poprzedziło nadzwyczajne walne zebranie członków w dniu 29.12.25 r., na które zarząd przygotował nowy statut oraz przepisy wewnętrzne. Statut ten również i przepisy wewnętrzne, przystosowane do obecnych warunków, zostały z pewnemi zmianami przez zebranie przyjęte.

Walne zebranie odbyte w dniu 26 stycznia 1926 r. miało na celu sprawozdanie z czynności towarzystwa w roku 1925 oraz wybór zarządu.

Ze sprawozdania za rok 1925 wynika, że mimo wytężonej pracy ze strony zarządu, rok ten pod względem regatowym nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Winić w tym wypadku nie można ustępującego zarządu, który starał się utrzymać klub pod każdym względem na wyżynie. Nie udało się to jednak na regatach, gdyż część załóg została zdekompletowana wskutek wyjazdu kilku członków z Poznania. Pozatem posiada klub dużą ilość członków młodszych chętnych do regat, lecz siły ich fizyczne nie pozwalały na większe wysiłki. Poza nagrodą wędrowną w postaci pięknego puharu, ofiarowanego przez posła p. Marjana Dąbrowskiego, zdobytego w dniu 29.6.25 regatach Sokoła w Krakowie przez załogę klubu, składającą się z wioślarzy Tuczyka (sternik), Tilgnera, Nowakowskiego, Rotnickiego i Ziętkiewicza, nie udało się zdobyć klubowi dalszych nagród. W roku ubiegłym wiosłowało 115 członków przy 1,527 wyjazdach ogółem 55,486 klm. Pod względem wycieczkowym klub może poszczycić się dość poważnemi rezultatami. W gronie wycieczkowiczów znajduje się 25 członków, którzy uwiosłowali ponad 1,000 klm. Rekord w tym wypadku zdobył kpt. Cieśnik, uwiosłowawszy 2,223 klm. Najdłuższe wycieczki zaś, a mianowicie Kraków—Warszawa—Bydgoszcz — Poznań 1,140 klm. odbyli kpt. Różalski, Sumiński Władysław, Wojciechowski Wiktor, Oświęcim — Gdańsk 1,000 klm. Jurek Zdzisław, Perzyński Tadeusz, Wojciechowski Witold. Pod względem ilości wyjazdów wyróżnić należy także Jana Tuczyka, który na 173 wyjazdy uwiosłował 1,194 klm.

Tabor klubu został powiększony w roku 1925 o jedną ósemkę wyścigową najnowszego typu, której chrzest odbył się w dniu 19 października ub. r. Dzięki zabiegom p. Tadeusza Perzyńskiego, klub zdobył jedną dębową dwójkę klepkową. Pan Perzyński mając zamiar odbywać rokrocznie dalsze wycieczki krajoznawcze łodzią zebrał w drodze składek pewną sumę, dołożywszy lwią część z własnej kieszeni i zamówił dwójkę klepkową w tutejszej stoczni łodzi, która jak się okazało podczas dotychczasowych wycieczek, nadzwyczajnie na ten cel się nadaje.

Obecnie klub posiada łodzi wyścigowych: 2 ósemki 4 czwórki, 1 dwójkę podwójną, jedynkę, 4 czwórki półwyścigowe, 6 dwójek półwyścigowych, 4 jedynki półwyścigowe.

Szałas został w roku ubiegłym znacznie powiększony i zaopatrzony w wodociągi, co ułatwia mycie łodzi, prócz tego zainstalowano natryski, z których członkowie chętnie korzystają. Również i kręgielnia, ciesząca się frekwencją starszych członków, została odpowiednio przebudowana.

W związku z regulacją brzegów Warty istnieje zamiar przeniesienia przystani klubów, mających swą siedzibę po lewej stronie rzeki, na stronę przeciwległą. W tej liczbie znajduje się również i nasz klub. Sprawa, jakkolwiek już aktualna, nie została definitywnie rozstrzygnięta, należy się jednak spodziewać, że w miarę postępowania prac regulacyjnych nastąpić musi i tranzlokacja przystani.

Mając na względzie niekorzystny dla klubu rok ubiegły, zarząd obecny zabiera się z całą energją do wyszkolenia wioślarzy przedewszystkiem młodszych. W tym celu kontynuuje się trening wioślarzy w basenie, zapoczątkowany przez poprzedni zarząd podczas zimy.

W dniu 1 lutego r. b. urządził klub na białej sali bazarowej doroczny bal, na którym wśród zaproszonych sympatyków bawiono się ochoczo do świtu.

WOJSKOWY KLUB WIOŚLARSKI
Rok założenia 1919.

Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie już ustawił swą przystań na sezon bieżący w tymże miejscu, jak w roku ubiegłym. Dnia 1 kwietnia r. b. przystań oddana została do użytku członków, zaś otwarcie ruchu wioślarskiego i żeglarskiego nastąpi z dniem 15 kwietnia r. b. Tabor Klubu zwiększył się do ilości ogółem 32 łodzi wiosłowych i 19 łodzi żaglowych. Zapisy nowych członków narazie jeszcze w zimowym lokalu Klubu, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 130, m. 2, w godzinach od 18-ej do 20-ej.

BYDGOSKIE TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE
rok założenia 1920.

W notatce z życia naszego Towarzystwa, umieszczonej w nr. 5 „Sportu Wodnego" z sierpnia 1925 r., mowa jest o uszkodzonej na Brdzie podczas treningu ósemki, która uległa zniszczeniu w zderzeniu się z parostatkiem, należącym do Lloydu Bydgoskiego. Dzięki nader życzliwemu stanowisku, zajętemu przez Zarząd wspomnianego towarzystwa żeglugowego, załatwiono sprawę odszkodowania bardzo pomyślnie w drodze ugodowej. Z uzyskanej kwoty udało się zarządowi zakupić w Gdańsku dwie używane łodzie wyścigowe, jedną ósemkę i jedną czwórkę, a za resztę sumy oraz dzięki dobrowolnym datkom przeprowadzić reparację uszkodzonej ósemki, która po gruntownem „wyleczeniu w warsztatach firmy Deutsch w Berlinie będzie mogła w r. bieżącym znów czynić „funkcje wyścigowe". W maju 1926 r. czeka nas zatem uroczystość poświęcenia trzech nowych łodzi (jedną dwójkę podwójną ufundował drh Czajkowski).

Oprócz ćwiczeń zimowych, które przeprowadzają regularnie dwa razy w tygodniu w basenie Tow. Wiośl. „Frithjof", druhowie Brzeziński i Dudkowski z stosunkowo wielką ilością czynnych wioślarzy, rozciągnął zarząd swoją działalność również w kierunku oświatowym,

zapraszając szereg mówców na zebrania miesięczne celem wygłoszenia wykładów z dziedziny sportowej. Dotychczas wygłoszono 3 ciekawe referaty przy licznym udziale członków, mianowicie p. prof. dr. Panek „Kultura ciała i zaprawa zimowa“, p. dr. Klikowicz „Leczenie wodą“, p. por. Matuszewski „O nowoczesnem wychowaniu fizycznem“.

W porozumieniu z Komitetem Wychowania Fizycznego forsuje Tow. obecnie sprawę uruchomienia basenu pływackiego w Bydgoszczy dla sportowców. Ze względu na to, że do tego celu zużyć można przy stosunkowo małem nakładzie kapitału starą śluzę (basen murowany długości około 50 m.) kanału bydgoskiego w śródmieściu, tuż obok mostu Jagiellońskiego, należy się spodziewać, że dążenia B T. W. doznają należytego poparcia ze strony kompetentnych władz.

TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE w WILNIE
rok założenia 1909.

W dniu 7 marca r. b. odbyło się doroczne, zwykłe Walne Zebranie członków Towarzystwa Wioślarskiego „Wil. T. W.“ pod przewodnictwem p. Wańkowicza Stanisława.

Prócz zwykłych sprawozdań Zarządu z działalności za rok ubiegły i wyboru nowego Zarządu, największe zainteresowanie budziła sprawa przystani.

Sprawa budowy nowej przystani spotkała się z uznaniem szerszych sfer miejscowego społeczeństwa z grona którego wyłonił się Komitet Budowy, w skład którego weszli znani działacze społeczni, co rokuje nadzieję na uzyskanie odpowiednich funduszów na budowę.

Członkowie Towarzystwa oświadczyli gotowość zapisywania się na 100 złotowe udziały i wpłatę składek członkowskich z góry za rok dla utworzenia funduszu na zapoczątkowanie budowy.

Szczery ten zapał do sfinansowania budowy nowej przystani powstał po części z obawy zupełnej utraty posiadanej siedziby, która w dniu 5 marca r. b. ostatnim wylewem rzeki Wilji została znacznie uszkodzoną i grozi zupełną zagładą

W zakończeniu obrad Walne Zebranie na wniosek przewodniczącego p. Wańkowicza Stanisława wyraziło ustępującemu Prezesowi Towarzystwa doktorowi Dmochowskiemu, serdeczne podziękowanie za długoletnią i owocną na korzyść Towarzystwa pracę, wybierając go dożywotnim honorowym członkiem „Wil. T. W.“



Mistrz Francji na jedynce, Detton.

Sekcja Wioślarska A. Z. S. w Wilnie.

Któż nie zna w Wilnie sympatycznego „A. Z S.-u“?! Jeden z pierwszych klubów który zorganizował tu sport, z takimi pionierami jak przemiły Dowbór, uprawiający sport wszechstronnie, jak profesor U. S. B. Aleksadrowicz zawołany wioślarz i znakomity teoretyk prof. Lande doskonały narciarz i w. in.

W takich warunkach wywiad jest zaiste wielką przyjemnością to też zrobiłem go w A. Z. S., gładko.

— Jak tam stoicie panowie organizacyjnie — pytam sympatycznego „azetesowca“ A. Salmonowicza

— Sekcja wioślarska A Z. S. jest najliczniejszą sekcją liczy bowiem 80 członków.

— A bogaci jesteście obecnie?

— Mamy: 3 czwórki półwyścigowe 2 dwójki podwójne, 1 sculing, 1 jedynkę półwyścigowe, a właśnie przychodzą z Warszawy 2 jedynki półwyścigowe i 3 kajaki— wyrecytował mój rozmówca bez zająknienia, a z wielką dumą.

— A skądże brać akademicka wzięła takie bogactwa inwentarza (jak na Wilno) — pytam z zaciekawieniem.

— U nas dobrze postawiona jest sprawa składek. Za sezon płaci się 25 zł., uczniowie 15 zł. Oprócz tego mamy fundusz specjalny w postaci dodatków do czesnego na uniwersytecie

— Ileż to wynosi rocznie?

— Około trzech tysięcy złotych. Minionego roku mieliśmy jeszcze parę zapomóg z Min. O. i W. R., oraz z Min. Rob. Publ. Budżet nasz wynosił 13.000 zł.

— Ładna sumka. No, a jakżesz będzie w obecnym oszczędnościowym okresie?

— Smutno! Zmniejszył się procent pobierany przy czesnem, nie ma mowy o subwencjach rządowych, możemy liczyć tylko sami na siebie.

— A jak tam z przystanią panów?

— Z dwuch hangarów, które, mamy zamiar wybudować stanął już jeden z tymczasową szatnią i mieszkaniem dla stróża. W nadchodzącym sezonie ograniczymy się, z braku środków, do umocnienia brzegu i wybudowania małego molo żeby woda pogłębiała dno.

— Zamiary ściśle sportowe?

— Na kwiecień zapraszamy z A, Z. S. warszawskiego, trenera Mazurka, który będzie prowadził pracę wyłącznie w kierunku sportowym. Kierunek turystyczny pozostawiamy do jesieni.

— A przecież już urządzaliście panowie wyprawę turystyczną...

— To była wycieczka próbna do Trynopola. — Niemenczynowicz prowadził czwórkę.

— To było maleńkie ryzyko; sam początek marca...

— 7 marca; Udało nam się wyrwać chwilkę między jednem, a drugiem zamarznięciem Wilji.

— I skończyło się „zdrowo“?

— Najzupełniej. Proszę sobie wyobrazić, że nikt nawet kataru nie dostał, a przecież także sternik wpadł do wody!

— Zuchy, zuchy!

— Ale, ale, zapraszam pana na „chrzciny“..

— Co znowu...

— Nie! — śmieje się serdecznie, chrzciny naszych „łodziątek“ kochanych...

— A kiedyż to będzie?

— Po przyjściu łodzi z Warszawy...

— Właśnie, właśnie 9 łodzi dostanie swoje nazwy.

— Ślicznie! A jak tam z regatami?

— W końcu maja wewnętrzne, a w czerwcu jak zawsze międzyklubowe.

— Na mistrzostwa Polski wysyłacie co?

— Jedna osada na czwórkę.

— Jeszcze jedno pytanie.

— Prosze bardzo.

— Jak tam u was z pływactwem?

— Nauka pływania obowiązuje wszystkich członków.

— A kto ją prowadzi?

— Kolega Dowbór.

Rozmowa tak jakoś składnie szła, że rozchodzimy się w nader miłem usposobieniu.

R. K.

KOŁO WIOŚLARZY WARSZAWSKICH
rok założenia 1920.

W dniach 7 i 14 marca odbyły się dwa Zebrania Ogólne Koła Wioślarzy Warszawskich, pierwsze nadzwyczajne, poświęcone sprawie zmian statutu i regulaminu, drugie roczne sprawozdawcze z wyborami do władz towarzystwa. Z powodu braku kworum nie udało się przeprowadzić na zebraniu w dniu 7 marca zmian, dotyczących wprowadzenia nowej nazwy, oraz uregulowania zakresu kompetencji i wzajemnego stosunku Zarządu i poszczególnych komisyj. Przeprowadzenie tych zmian odłożono na później.

Zebranie w dniu 14 marca przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe, wyrażające się cyfrą Zł. 40.550.— oraz zatwierdziło preliminarz budżetowy na rok bieżący w sumie Zł. 42.250.—

Skład Zarządu nie uległ po wyborach poważniejszej zmianie.

Prezes Mec. Stefan Dziewulski, wiceprezes Edmund Bernatowicz, St. Łupiński, J. Ram, L. Satell, St. Kaniewski, W. Zajączkowski, W. Grzelak, M. Starzyński, T. Szlaszewski, Juszkiewicz, Postupalski.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI
Rok założenia 1922.

W dniu 11 kwietnia 1926 r. odbędzie się w Krakowie IV Zwyczajny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Pływackiego, na którym ustępujący Zarząd z prezesem płk. Sztabu Generalnego T. Kasprzyckim na czele, złoży sprawozdanie ze swej działalności. Gospodarzem Zjazdu jest Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, który przygotowuje salę obrad i załatwia sprawę kwater dla delegatów.

1) Zagajenie i ustalenie listy obecności.—2) Wybór przewodniczącego.—3) Odczytanie protokułu III Zjazdu w dniu 19/IV-1925 r. — 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. — 5) Sprawozdanie Komisji Sportowej. — 6) Sprawozdanie Kapitana Związkowego. — 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 8) Dyskusja nad sprawozdaniami i sprawa absolutorjum. — 9) Wybory nowych organów Polskiego Związku Pływackiego na rok 1926. — 10) Wnioski Zarządu. — 11) Wnioski członków. — 12) Wolne wnioski i interpelacje.

Wnioski Zarządu:

Wniosek w sprawie Związków Okręgowych, pokrywający się z wnioskiem K. S. „Jutrzenka“ i I. K. P. Siemianowice:

„Zjazd Delegatów P. Z. P. w dniu 11 kwietnia 1926 r. powołuje do życia 5 związków okręgowych, nie nadając im jednak charakteru instytucji o odrębnej osobowości prawnej, i uchwalając regulamin, którym się one mają kierować“.

Teren działalności 5 związków określa się jak następuje: a) Warszawski — cały b. zabór rosyjski, z wyjątkiem wojew. wołyńskiego; b) Poznański — cały b. zabór pruski, z wyjątkiem wojew. śląskiego; c) Śląski — wojew. śląskie; d) Krakowski — wojew. krakowskie i d) Lwowski — wojew.: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie“.

Wniosek w sprawie wykreślenia L. K. S. „Pogoń“ z listy członków PZP.:

„Zjazd Delegatów PZP. wykreśla z listy członków PZP. Lwowski Klub Sportowy „Pogoń“ z powodu nieuiszczenia w ciągu roku, nałożonej przez Zjazd poprzedni kary 150 zł., z powodu dalszego stałego i systematycznego ignorowania Związku, i wreszcie nadużycia jego zaufania przez zgłoszenie zawodników do mistrzostw okręgowych, przy niewypełnieniu warunków pod jakiemi Zarząd PZP na start ich wyraził zgodę“.

Wnioski członków:

Wnioski I. K. P. Siemianowice: a) o polecenie Zarządowi wszczęcia starań w Gen. Dyr. Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn. o uzyskanie kredytów na budowę pływalni, i odnowienie krytej hali w Hucie Laury.

b) o stworzenie Wydziału Ratownictwa przy PZP. Zarząd PZP. proponuje powołać do życia Komisję dla Spraw Ratownictwa z siedzibą w Siemianowicach.

c) o urządzenie mistrzostw Polski na Śląsku. Zarząd wniosek ten popiera pod warunkiem, że jeden z klubów przyjmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za należyte zorganizowanie Mistrzostw, z tem że turniej water-polo odbędzie się w Warszawie.

Na Zebraniu rozdane zostaną zawodnikom dyplomy i żetony za mistrzostwa w latach 1923, 1924 i 1925.

Uprawnieni do głosowania są tylko ci członkowie, którzy uregulowali przed terminem Zjazdu swe zobowiązania finansowe wobec PZP.

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego, który postanowił uznać *„Sport Wodny“* za swój organ urzędowy, występuje z propozycją wprowadzenia przymusowej prenumeraty *„Sportu Wodnego“* przez Towarzystwa związkowe w liczbie 10 proc. członków sekcji pływackich.

W razie przyjęcia przez Zjazd powyższego wniosku, *„Sport Wodny“* stanie się nietylko pismem, w którem zamieszczane będą suche komunikaty oficjalne PZP., ale będzie zarazem organem całego polskiego świata pływackiego, pismem, które będzie zajmować się wszelkiemi zagadnieniami tego sportu.

YACHT-KLUB POLSKI.
Rok założenia 1924.

Dnia 30 marca r. b. odbyło się zwyczajne walne zebranie klubu, w lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej. Na przewodniczącego zaproszono p. mec. Waydla, do prezydjum p. p. Szwykowskiego i Krzyżanowskiego, na sekretarza red. M. Majchera, do komisji skrutacyjnej p. p. Bomasa, Ołtarzewskiego i Marka.

Sprawozdanie działalności za rok ubiegły referował komandor Yacht-Klubu Polski p. gen. M. Zaruski, które zostało przyjęte jednogłośnie. Zarządowi udzielono absolutorjum i dziękowano za dotychczasową owocną działalność. Do Zarządu wybrano:

Komandor — gen. Zaruski, Wice-Komandor — Aleksandrowicz, Sekretarz — Butkis, Skarbnik — Niedźwiałowski, Kapitan portu — Grabowski, Zast. kap. portu — Mamelok, Gospodarz — Listopad, Zastępcy: Pistel i kom. Unrug.

Do Komisji Rewizyjnej: A. Doerman, F. Wadowski, P. Stachiewicz, S. Korwin-Pawłowski, R. Potkański,

Do Komisji Balotującej: Aleksandrowicz, Bomas, Butkis, Miłosz, Ołtarzewski, Pistel, Waydel, kom. Żelechowski, Suszczewski.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej.
Kurs żeglarstwa.

Dnia 20 marca r. b. w Lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej (Plac Napoleona 6, m. 4), nastąpiło uroczyste otwarcie Kursu Żeglarstwa i budowy łodzi żaglowych, zorganizowanego przez Komitet Warszawski Ligi Morskiej i Rzecznej. Po przemówieniu p. vice-prezesa Komitetu Warszawskiego A. Uziembło, wstępny wykład miał kierownik kursu inżynier-konstruktor E. Bryzemeister. Kurs liczy 70 słuchaczy.

Wobec wielkiego zainteresowania kursem, podczas którego uczestnicy budować będą bardzo tanim kosztem, własne łodzie żaglowe, Liga M. i R. postanowiła w początkach maja r. b. zorganizować 2 kurs żeglarstwa i budowy łodzi.



Dnia 26 marca r. b. odbyło się zamknięcie „Kursu wiedzy żeglarskiej" zorganizowanego przez Yacht-Klub Polski.

Młode to towarzystwo, które zorganizowało się na początku r. ub., od początku swego istnienia zabrało się do pracy z zapałem i energją godną podkreślenia. W ciągu jednego roku zdobyło się na własną przystań, tabor rzeczny w Warszawie, siedzibę (nieurządzoną jeszcze) w Gdyni i dwa statki morskie. Do liczby poważnych prac T-stwa należy zaliczyć zaczęty w połowie listopada r. ub., a obecnie zakończony kurs wiedzy żeglarskiej.

Kurs obejmował cykl wiadomości, potrzebnych do egzaminu na kapitana małej żeglugi statku sportowego. Wykładane były następujące przedmioty: 1) budowa statku żaglowego, 2) praktyka żeglarska (manewrowanie okrętem na morzu), 4) locja, 5) przepisy drogowe, 6) sygnalizacja, 7) etykieta yachtowa, 8) meteorologja, 9) pierwsza pomoc lekarska na morzu, 10) kuchnia yachtowa, 11) roboty linowe (praktyczne zajęcia).

Wykładowcami byli: pp. Antoni Aleksandrowicz, Dr. Juljan Fuchs, Zygmunt Grabowski, Feliks Rostkowski, K. R. Suszczewski, H. Sztark i gen Marjusz Zaruski.

Słuchaczy było 120, uczęszczających stale na wykłady 40.

Po ostatnim wykładzie p. Aleksandrowicza przemówił do zebranych komandor Y. K. P. gen. Zaruski, zaznaczając, że posiadanie wybrzeża morskiego nakłada na nas wielkie obowiązki: powinniśmy opanować morze i nawiązać bezpośrednie stosunki z krajami zamorskiemi; że nawet nasze sportowe poczynania żeglarskie winny iść w kierunku przygotowania ludzi, znających morze i rozmiłowanych w jego uroku, którzy zdolni będą stworzyć warunki, niezbędne do tego, ażeby Polska stała się mocarstwem morskiem. Dziękował wreszcie wykładowcom: pp. D-rowi Fuchsowi, Rostkowskiemu i Sztarkowi, którzy, nie należąc do Zarządu Y. K. P. wzięli na siebie pracę wygłoszenia wykładów, również słuchaczkom i słuchaczom za dowody zaufania i życzliwości, któremi obdarzali swych profesorów.

Na zakończenie wykonane zostało zdjęcie fotograficzne grupy słuchaczy i wykładowców z gen. M. Zaruskim pośrodku. *Fot. K. Pęcherski.*

Oxford-Cambridge. W sobotę dn. 27-go ub. m. w południe odbył się na Tamizie między mostami Putney i Mortlake (6.840 mtr.) 78-y doroczny klasyczny wyścig wioślarski uniwersyteckich ósemek Oxfordu i Cambridge'u. Zwycięstwo nad mocno faworyzowaną osadą Oxfordu odniósł, podobnie jak w roku zeszłym, Cambridge, pozostawiając przeciwnika 5 długości wtyle. Czas 19 min. 29 sek. (rekord Oxfordu z r. 1911 wynosi 18 m. 29.).

Losowanie brzegów wypadło na korzyść Oxfordu. Pierwsze pół mili ang. (przeszło 800 mtr.) obie łodzie idą równo; następnie Oxford silnie pobudzany okrzykami licznych swych zwolenników, zgromadzonych na obu brzegach, wysuwa się stopniowo na czoło i na 1 i pół klm. jest już o długość lepszy; Cambridge pracuje intensywniej, zbliża się do leadera i na połowie dystansu obie łodzie znów się zrównały. Odtąd Cambridge wyraźnie przeważa, odsadzając współzawodnika o jedną długość, dwie, trzy, a na 1 i pół klm od mety ma już 4 długości przewagi, zaś w chwili mijania celownika 5 długości.

Widzów wśród całej trasy zgromadziło się przeszło pół miljona.

Na 78 rozegranych wyścigów Oxford wygrał 41, Cambridge 36 (6 razy po wojnie), jeden wyścig w r. 1877-ym był „martwy" (dziób w dziób razem).

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, WARSZAWA, KOSZYKOWA 7. — TEL. 250-85.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE OD 3-5
Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR I WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.

Zawiadomienie.

KLUB WIOŚLARSKI w GDAŃSKU

podaje do wiadomości klubów należących do P. Z. T. W., że na posiedzeniu w dniu 23 lutego r. b. wybrany został nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Zarząd ścisły:

Prezes Grabski Stefan
Sekretarz Ostrowski Aleksander
Skarbnik Pawlicki Wiktor.

Zarząd rozszerzony:

I wiceprezes Buczyński Józef
II „ Gawiński Władysław
Zastępca sekretarza Mrall Filip
„ skarbnika Derpa Wojciech
Naczelnik Przystani Klonowski Jakób
Zastępca Naczelnika Przystani Gorski Jan
Gospodarz przystani Foszer Franciszek
Zastępca gospodarza przystani Włóczewski Wojciech.

Komisja Rewizyjna:

1) Inż. Messing Henryk
2) Inż. Jurkiewicz Ludwik
3) Ciesielski Kazimierz.

Sąd Honorowy:

1) Admirał Borowski Michał
2) Dr. Pachoński Adam
3) Inż. Czerniewski Ignacy
4) Prez. Czarnowski Tadeusz
5) Inż. Piasecki Rudolf.

Komisja Finansowo-Gospodorcza:

1) Laurentowski Kazimierz
2) Blitek Piotr
3 Cieszyński Zygmunt.

Komisja dochodów niestałych i propagandy:

1) Leppert Bolesław
2) Tarasin Roman
3) Tretkowski Maksymiljan.

Kapitanat: 1) Wakier Jan 2) Derpa Wojciech.